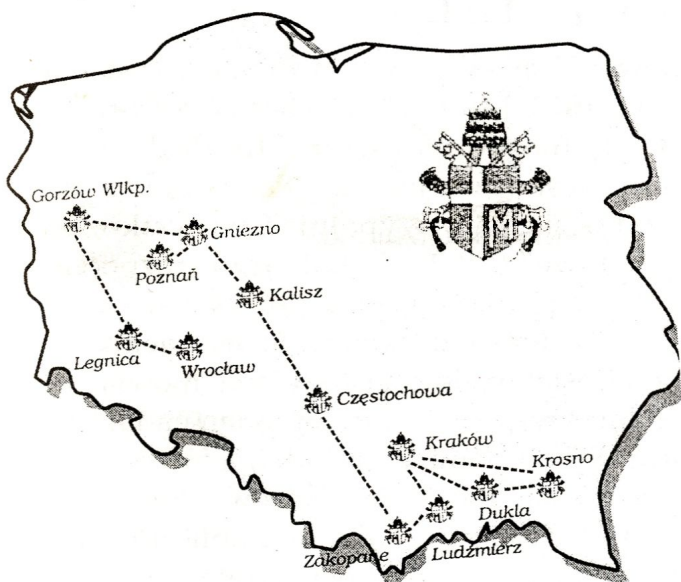




V PIELGRZYMKĄ PAPIESKĄ DO OJCZYZNY



Program wizyty Papieża na Podkarpaciu

Poniedziałek 9.06.97 r.

godz. 17²⁰ - przylot na lotnisko Łęzany

godz. 18¹⁰ - przyjazd do Dukli. Pozdrowienie -
modlitwa na grobie bł. Jana.

Wtorek 10.06.97r.

godz. 9⁰⁰ - przyjazd na lotnisko Krosno

godz. 9³⁰ - Msza Kanonizacyjna bł. Jana z Dukli. Koronacja cudownych wizerunków MB z Haczowa, Jaślisk, Wielkich Oczu.

godz. 12⁴⁵ - wizyta i poświęcenie Kościoła pw. św. Piotra i św. Jana z Dukli.

godz. 16³⁰ - odlot z lotniska w Krośnie



CZERWIEC - MIESIĄC CZCI NAJŚWIĘTSZEGO SERCA JEZUSA

- 3 wtorek** - Wspomnienie św. Karola Lwangi i Towarzyszy, męczenników.
5 czwartek - Wspomnienie św. Bonifacego, biskupa i męczennika.
6 piątek - Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa.
7 sobota - Wspomnienie Niepokalanego Serca NMP. Początek triduum w intencji pielgrzymki Ojca Świętego do naszej archidiecezji.
10 wtorek - Wspomnienie bł. Bogumiła, biskupa.
11 środa - Wspomnienie św. Barnaby, apostoła.
13 piątek - Wspomnienie św. Antoniego z Padwy, kapłana i doktora Kościoła.
14 sobota - Wspomnienie bł. Michała Kozala, biskupa i męczennika.
17 wtorek - Wspomnienie św. brata Alberta Chmielowskiego, zakonnika.
21 sobota - Wspomnienie św. Alojzego Gonzagi, zakonnika.
23 poniedziałek - Wigilia Narodzenia św. Jana Chrzciciela.
24 wtorek - Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela.
28 sobota - Wspomnienie św. Ireneusza, biskupa i męczennika.
29 niedziela - Uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła.

* * * * *

ŚW. JAN CHRZCICIEL

Urodził się w Ain-Karin niedaleko Jerozolimy. Był synem Zachariasza i Elżbiety. O jego misji dowiadujemy się z kart Pisma Świętego. Już jego poczęciu towarzyszyły niezwykle fakty: kapłan Zachariasz, podczas składania ofiar w świątyni, usłyszał z ust archanioła Gabriela zapowiedź narodzin syna. Ponieważ nie dowierzał Bożej obietnicy, został ukarany - zaniemówił do czasu narodzin syna, kiedy to napisał na tabliczce: „Jan mu będzie na imię” (Łk 1, 63-64). Drugim niezwykłym zjawiskiem było poczęcie Jana przez bezpłodną dotychczas Elżbietę, u schyłku jej lat. Kiedy Elżbieta była w 6 miesiącu ciąży odwiedziła ją krewna - Maryja, również wówczas brzemienna. Na dźwięk słów powitania wypowiedzianych przez Maryję „dziecię poruszyło się w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę” (Łk 1, 41). Wszystkie te wydarzenia przygotowywały Jana do roli, jaką miał odegrać, z woli Boga, w dziele zbawienia. Urodził się pół roku przed narodzeniem Pana Jezusa, którego dzieło i misję zapowiedział i przygotował. Głosił potrzebę nawrócenia wewnętrznego i przyjęcia chrztu dla odnowy

duchowej. Gdy w pewnym momencie stanął przed nim sam Jezus, Jan nie chciał Go ochrzcić, czując się niegodnym tego. Chrztu dokonał dopiero po słowach Jezusa: „Pozwól teraz, bo tak godzi się nam wypełniać wszystko, co sprawiedliwe” (Mt 3, 15). Gdy Jezus rozpoczął działalność publiczną, posłannictwo św. Jana Chrzciciela dobiegało końca. Jezus wielokrotnie podkreślał wielkie zasługi Jana, mówiąc że jest on kimś więcej niż prorocy, a Jan nadal pełnił swą misję upominania ludzi, aby zeszli ze złej drogi i nawracali się. Zaprowadziło go to w końcu do więzienia za to, że publicznie krytykował niemoralne postępowanie króla Heroda Antypasa. Na żądanie jego żony Herodiady, wyrażone ustami jej córki Salome, Herod rozkazał ściąć św. Jana, a jego zwłoki wydał uczniom Jezusa.

Św. Jan Chrzciciel jest patronem wielu krajów: Austrii, Francji, Holandii, Malty, Niemiec, Węgier. Patronuje też kowalom, krawcom, kuśnierzom, matkom niezamężnym, skazańcom (na karę śmierci), abstynentom; zwracają się doń chorzy na padaczkę i w czasie gradobicia.

*Czcigodnemu ks. Prałatowi Feliksowi Kwaśnemu wielu łask
 Bożych oraz zdrowia i ludzkiej życzliwości - z okazji imienin
 życzy Katolickie Stowarzyszenie Wychowawców*



Najczęściej, gdy mówimy o wierności mamy na myśli pełne ufności zaangażowanie się wobec określonej osoby; może nią być Bóg albo człowiek.

To przekonanie jest wynikiem sprawdzalności tej postawy na zewnątrz. Tak więc wierność to nie tylko sprawa wewnętrzna człowieka, jego przekonanie, ale przede wszystkim zewnętrzne postępowanie w nie jednej czy dwóch sytuacjach. Wiernym okazuje się ten, kto mimo doświadczeń czasu, trwa mocno w wierze, wyrażając tym samym swoje przekonanie o wierności Boga względem danych obietnic lub też wierności człowieka wyrażającej się w prawdzie słów i czynów.

Wierność, która jest owocem Ducha Świętego ma swe odniesienie do postawy człowieka wobec Boga. Sprawa wierności człowieka wobec drugiego człowieka nie ma bezpośredniego połączenia z tym owocem Ducha Świętego.

Wiara jako uznanie i przyjęcie największego daru - Boga.

Prawdziwa wiara (nie mylić z prawdziwą religią!) polega na dobrowolnym uznaniu największego daru - Boga, który jako Ojciec daje nam siebie w Chrystusie. Jednak Bóg dając siebie z miłości człowiekowi staje się największym darem bo nie może dać więcej człowiekowi niż siebie samego. I ta właśnie postawa Boga domaga się od człowieka nie tylko przyjęcia Największego Daru lecz także i przede wszystkim dobrowolnym oddaniem siebie w darze Bogu. To oddanie się w ufności, nadziei i posłuszeństwie wobec Boga. Przykładem takiej wierności tj. uznania i przyjęcia Boga jest Abraham; jego postępowanie. Mianowicie, dwie obietnice, które otrzymał od Boga były z sobą sprzeczne (*z Izaaka liczne potomstwo - zabić Izaaka, gdy jeszcze nie miał potomstwa*), a jednak Bogu wierzy. Jest wierny słowom Boga mimo, że w jego mniemaniu uchodzą za sprzeczne czy niemożliwe do pogodzenia. A jednak wierność przerosła jego ludzki rozum. Dlatego nie bez racji nazywany jest *ojcem wszystkich wierzących*.

Wiara to posłuszeństwo Bogu

Ta myśl mocno łączy się z poprzednią, tak że razem stanowią jedno. Znowu Abraham staje się najlepszym przykładem. Wierność Bogu wyraziła się i dopełniła w posłuszeństwie. Sięgnięcie ręką po nóż, by zabić Izaaka potwierdza na zewnątrz wierność

WIERNOŚĆ

„Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci wieniec życia” (Ap 2, 10c)

wewnętrzną. Do końca, aż do momentu zabicia Izaaka (czego Bóg nie chciał i do czego nie dopuścił) Abraham był wierny i takim pozostał na zawsze. Dwa tysiące lat później Chrystus okazując swoje posłuszeństwo do końca, będąc wierny swemu Ojcu przyjął śmierć; został zabity.

Wierność jako posłuszeństwo Bogu może być wystawiana na różne trudności, przeciwności losu. W nich właściwie kształtowana jest wytrwałość. Patrząc na Abrahama i Chrystusa starajmy się dostrzegać swoje trudności czy przeciwności życia nie jako zbieg okoliczności lub przypadek lecz przede wszystkim jako sprawdzian albo mówiąc mocniej kształtowanie swojej wiary, które prowadzi Bóg.

Wierność a pokora

Te postawy są ze sobą mocno związane, tak mocno, że nie można sobie wyobrazić wierności bez pokory. Pokora staje się gruntem, podstawą budowania wierności. Pismo Święte poucza nas: *„Bóg sprzeciwia się pysznym, pokornym zaś daje łaskę”* (Jk 4,6). Bóg jako największy dar daje się pokornym. Gdy więc pokorny okazuje posłuszeństwo Bogu, to przez to okazuje się wiernym. Tu w tym miejscu warto sobie uświadomić, że wierność nie jest rezultatem jakiejś ludzkiej techniki, sposobu postępowania lecz pokornym otwarciem się na Boga, a dokonuje tego w nas sam Duch Święty. Jego moc działania jest w sakramentach świętych, a szczególnie w chrzcie i bierzmowaniu. Przyjęcie tych sakramentów zobowiązuje chrześcijanina do pokory wobec Boga, Jego objawienia, Jego nakazów i zakazów. To chyba na tej płaszczyźnie - w braku pokory - trzeba by szukać przyczyn współczesnej niewiary. Człowiek końca XX wieku bardzo często nie akceptuje postawy pokory i uniżenia, co w konsekwencji prowadzi do praktycznej niewiary, do braku praktyk wiary.

Wierność a miłość

Wierność istnieje dzięki miłości, a miłość dzięki wierności. Te postawy wzajemnie się przeplatają i nie mogą istnieć bez siebie. Gdy do tego doda się prawdę: *Bóg jest miłością* to od razu poznajemy następny przymiot Boga - wierność. Tak więc głębsze zastanawianie się nad wiernością nie tylko prowadzi do wierności, ale także jednoczy nas z Bogiem. Warto to sobie uświadomić, zanim wyrazimy na zewnątrz, że jesteśmy wierzącymi (czytaj wiernymi).

Wierność jako owoc Ducha Świętego porządkuje w nas stosunek do Boga, a przez to umożliwia rozwój takich cnót jak: miłość, pokora czy posłuszeństwo.

ks. Jan Majkut

DUSZPASTERZ ŚWIATA



„Kiedy 16 X 1978 r. pod wieczór z komina pieca stojącego w kaplicy Sykstyńskiej wypłynęła nareszcie smuga białego dymu, nikt jeszcze nie wiedział, że był to dym po wystrzale z działa - zerwanie z tradycją papieżów włoskich i wybór pierwszego w historii papieża słowiańskiego, dokonany przez konklawe po drugiej stronie „żelaznej kurtyny”.

Ci, którzy znajdowali się obok nowo wybranego opowiadali potem, że przez chwilę stał nieruchomy, blady, jakby zmartwiały. Potem, kiedy już wyraził zgodę i oznajmił, że przybiera imię Jan Paweł II, zaprowadzono go do zakrystii Kaplicy Sykstyńskiej, ubrano w białą sutannę i stał się papieżem, jakby zawsze nim był”. Tak wspomina tę historyczną chwilę francuski pisarz i publicysta André Frossard.

Jan Paweł II, Polak, jest 264 papieżem na długiej liście następców św. Piotra. Swą służbę Kościołowi rozpoczął od pamiętnego stwierdzenia: „Nie lękajcie się, otwórzcie drzwi Chrystusowi”. Jego blisko 20-letni pontyfikat to wielka lekcja jak otworzyć drzwi, a przede wszystkim serca na naukę Chrystusa.

Od początku swego pontyfikatu Papież głosi katechezę w nowym posoborowym ujęciu, charakteryzującym się przede wszystkim chrystocentryzmem. Treść jego encyklik oscyluje wokół człowieka w dwóch wymiarach: jako osoby ludzkiej i jako Chrystusa wcielonego w człowieka. W „*Dives in misericordia*” opisuje nie kończące się miłosierdzie Boga. W „*Laborem exercens*” rozważa kwestię człowieka pracy i sprawiedliwości społecznej, o posłaniu misyjnym Kościoła pisze w encyklice „*Redemptoris missio*”, zaś „*Evangelium vitae*” stanowi dramatyczne wezwanie do wszystkich ludzi, aby bronili życia przed potężną cywilizacją śmierci: „Bronić życia i umacniać je, czcić je i kochać - oto zadanie, które Bóg powierza każdemu człowiekowi, powołując go - jako swój żywy obraz - do udziału w Jego panowaniu nad światem”. Najjistotniejszym

dramatem człowieka jest kłamstwo, przez nie człowiek traci wszystko: wolność, godność, wrażliwość sumienia. Ludziom zagubionym i przeżywającym głęboki kryzys moralny Jan Paweł II pragnie przypomnieć, że jedyną drogą swego ocalenia jest poznanie prawdy o sobie i zdobycie się na trud i odwagę jej wolnego wyboru - „Prawda was wyzwoli” (encyklika *Veritatis splendor*).

Ojciec Święty nazywany jest Pielgrzymem Świata. Nakaz misyjny „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię” (Mk 15,16) potraktował i wypełnił dosłownie. Świadczą o tym pielgrzymki do najdalszych zakątków świata. Jego pontyfikat nie zna granic. Świat został dosłownie zaskoczony i oczarowany intensywnością papieskiego pielgrzymowania. Z tego pielgrzymowania uczynił najważniejszy środek ewangelizacji świata. Podróżuje tak często, jak gdyby chciał upodobnić się do św. Pawła - apostoła narodów, który tak wiele podróżował, przemawiając do coraz to innych gmin chrześcijańskich. Odpowiedzialność za Kościół zmuszać będzie Ojca Św. do bezpośredniej obecności w wielu miejscach, gdzie są wspólnoty wierzących w Chrystusa.

Za swój nieugięty stosunek do zagadnień natury etycznej Papież bywa krytykowany, ale również poważany (obrońca nienarodzonych, sprzeciw wobec genetycznych manipulacji i eutanazji, stróż świętości życia). Świadczą o tym choćby przyznane mu tytuły autorytetu roku, czy miliony wiernych przybywających, aby usłyszeć jego naukę. Papież bezkompromisowy wobec jałowych teorii New Age staje się fundamentem nadziei dla tych wszystkich, którzy widzą pustkę narzucanych im standardów, tolerancji i nowoczesności. Nowoczesność, która nie szanując życia ludzkiego, jest bez przyszłości. Nadzieją Papieża jest młodzież. Młodym daje wiarę w sens życia i przede wszystkim miłość, którą mają nieść innym w świat. To oni będą budować cywilizację miłości.

Jan Paweł II jest nieprzeciętną osobowością. Nie przeraziły go trudności ani niepewności sytuacji. Przez wszystkie lata pontyfikatu walczy o dobro, wolność, jedność i pokój. Nic nie może go sprowadzić z raz obranej drogi. Zamach na jego życie nie wpłynął na zmianę kierunku jego poczynań. Ciągłe męczeństwo jest jego przeznaczeniem, jest wplecione w jego poczynania. Jego cierpienia są ofiarą składaną za innych. Wciąż z całą siłą woła do sumień, apeluje o nawrócenie, o modlitwy za świat, za zakończenie okrutnych wojen, za zastopowanie rosnącego barbarzyństwa i nienawiści. On to wszystko dźwiga na swoich barkach, dlatego tak się pochylił w cierpieniu. Im wydaje się słabszy, tym bardziej przekonywujący, ludzki i Boży.

/na podstawie książki Cz.Ryszki „Papież końca czasów”/

E.S.

GOREJĄCE OGNISKO MIŁOŚCI



W piątek po oktawie Bożego Ciała obchodzimy uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Kult Serca Jezusa znany był w średniowieczu, szerzono go za pomocą obrazków przedstawiających przebite serce Zbawiciela. Oficjalnie kult został wprowadzony pod wpływem objawień św. Małgorzaty Marii Alacoque przez papieża Klemensa XIII w XVII wieku. Na powstanie tego święta ogromny wpływ mieli biskupi polscy. Początkowo uroczystość miała charakter lokalny - zatwierdzona była tylko dla Rzymu i Polski. W XIX w. święto rozciągnięto na cały Kościół. Treścią święta jest miłość Chrystusa dla rodzaju ludzkiego, będąca źródłem ustanowienia Najświętszego Sakramentu. Dlatego właśnie uroczystość obchodzi się w piątek po oktawie Bożego Ciała.

W tekstach Mszy św. podmiotem adoracji jest Serce Jezusa jako źródło wszelkiej miłości. Istotę

święta można oddać, kojarząc dzieło Odkupienia jako dzieło miłości z symboliką Serca, która najlepiej oddaje miłość. Kult Najświętszego Serca Jezusowego nie jest zwykłym nabożeństwem ale prawdziwym odnowieniem całego życia chrześcijańskiego. Jedynie Serca Jezusa może przywrócić światu miłość, którą utracił. Żyjemy na wirażu dziejów, w niepewności jutra, wśród piętrzących się trudności i niebezpieczeństw. Jednak miłość Boga pozwala nam myśleć o zagrażających niebezpieczeństwach. Bezgraniczna wiara w miłość Bożego Serca i wypływająca z niej ufność powinna być naszym kanonem. Tę wiarę i ufność powinniśmy mieć zawsze, nawet wtedy, gdy będzie się nam zdawać, że Bóg o nas zapomniał, że wszystko obraca się przeciw nam, że ziemia usuwa się nam spod nóg. Nie powinniśmy ranić Boskiego Serca przygębieniem, zbytnią troską i niepokojem o to, co będzie i o sprawy doczesne.

Za co winniśmy kochać i czcić Boże Serce?

- za bezmiar Jego miłości i za wszystko co dla nas uczynił
- za nieskończone skarby, z których pozwala nam czerpać dowolnie dla chwały Ojca
- za ciszę i radość Jego Domu, naszego Kościoła
- za nieskończoną cierpliwość z jaką znosi nasze niezliczone upadki
- za pokój i radość, które niesiemy w duszy, gdy wracamy od Spowiedzi świętej
- za nadzieję w chwili śmierci i za promienną nadzieję życia bez końca.

Wiara w Boskie Serce Jezusa powinna nam przypominać o ogromie Jego miłości i że wszystko co Bóg dla nas uczynił podobne jest do promieni, za którymi idąc podążamy do słońca, z którego wychodzą, do poznania czym Jezus Chrystus jest Sam w Sobie: człowiekiem najdoskonalszym, a równocześnie Bogiem, bezbrzeżnym oceanem miłości, dobroci, miłosierdzia, sprawiedliwości, prawdy, piękna, mądrości, wszechmocy, świętości... Dobrem Najwyższym. E.S.

* * * * *

SERCE JEZUSA

*Serce Jezusa włóczęgią przebite
Daj mi Swe Serce pełne miłości
Wlej w nie otuchę i żal prawdziwy
Niechaj me serce pała z wdzięczności*

*Wstanę i pójde przed Twe ołtarze
Abyś użyczył swej żywej wody
Co poi serce, daje wytchnienie
Co zbawia dusze i kruszy lody*

*Daj mi swe serce o dobry Panie
Daj ducha swego i łask swych zdroje
Chroń nas od grzechu i świata złości
Przez miłosierdzie i męki Twoje*

*W Twoim to sercu znajdę schronienie
W Twoim to sercu wieczne zbawienie
W Tobie nadzieja i odpocznienie
W Tobie i radość i uwielbienie.*

Cecylia Klekarowa

Pieśń o Bogu ukrytym (fragmenty poematu)

Uwielbiam cię, siano wonne, bo nie znajduję w tobie
dumy dojrzałych kłosów.

Uwielbiam cię, siano wonne, któreś tuliło w sobie
Dziecinę bosą.

Uwielbiam cię, drzewo surowe, bo nie znajduję skargi
w twoich opadłych liściach.

Uwielbiam cię, drzewo surowe, boś kryło Jego barki
w krwawych okiściach.

Uwielbiam cię, blade światło pszenne chleba,
w którym wieczność na chwilę zamieszka,
podpływając do naszego brzegu
tajemną ścieżką.

(...)

Aż dotąd doszedł Bóg i zatrzymał się krok od nicości,
tak blisko naszych oczu.

Zdarwało się sercom otwartym, zdarwało się sercom
prostym,
że zniknął w cieniu kłosów.

A kiedy uczniowie łaknący łuskali ziarna prawdy,
jeszcze głębiej zanurzył się w łan.

- Uczcie się, proszę, najmiłsi, ode mnie tego ukrycia.
Ja, gdzie ukryłem się, trwam.

Powiedzcie, kłosa wyniosłe, czy wy nie wiecie,
gdzie się zataił?

Gdzie Go szukać - kłosa, powiedzcie,
gdzie Go szukać w tym urodzaju?

(...)

Kiedy smutek się zmiesza z wieczorem -
- podobne do siebie są z barw -
razem stają się dziwnym napojem,
który z lękiem nachylam do warg.

Więc, ażeby w tym niepokoju
nie pozostawić mnie samego,
odjąłeś grozę wieczoru,
dałeś wieczności smak chleba.

Gdy z bezmiarów wyłaniałeś czas
i opierałeś się na przeciwnym brzegu,
usłyszałeś daleki mój płacz,
i od wieków wiedziałeś, dlaczego.

Wiedziałeś, że takiej tęsknoty,
która raz się napiła z Twoich oczu,
nie nasycą słoneczne zachwyty,
lecz rozkrwawią jak brzegi róż.
(...)

Te biedne moje oczy, gdy stwarzałeś,
czerpiąc z toni w otwartą dłoń,
o tym wiecznym spojrzeniu myślałeś,
zachwyconym w niezmierną toni

i mówiłeś:

uniżę się, bracie, uniżę,
nie osamotnię nigdy twoich oczu,
naprzód ukryję się w krzyżu,
potem chlebem w dojrzałym zbożu.

Więc myślę:

dlatego tak się unizas, by
nie osamotnić w kosmosie
moich ramion dalekich od krzyża
i mych oczu oddanych tęsknocie.
(...)

W jednym spojrzeniu dziecięcym
skupionym w łagodnej Hostii
spotkałem się z Ojcem Niebieskim,
który patrzył z niezmierną miłością.

Przed głębią tego spojrzenia,
w którym ujrzany był świat,
zadrżały oczy moje
jak odsłonięty kwiat.

Syn mówił: Oto się spełnia
pragnienie naszej miłości,
że oczy ludzkie patrzą
nie odmienione światłością.

O blask! O Stwórcze spojrzenie,
z którego niezmiernie obficie
stworzenie się nowe wyłania,
nowe światy powstają w ukryciu.
(...)

O, czuć tę chwilę nicości,
tę chwilę sprzed stworzenia -
i nie odstępować jej nigdy,
jak nie odstępował się cienia.

Dziś, oszołomiony istnieniem,
zapominam o mojej nicości,
w dalekich się błąkam promieniach,
oderwany od promieni najprostszych.

Lecz jedno spojrzenie w głąb,
które wieczność odsłania z przepływu -
jedno najprostsze spojrzenie,
którym w Myśli znów Twojej przebywam. -

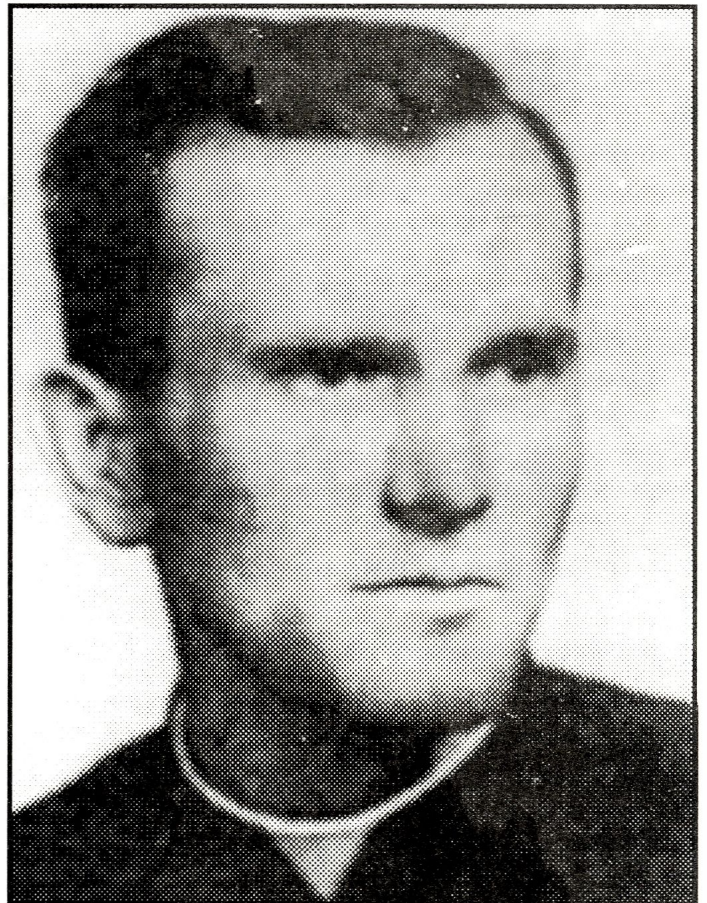
To wtedy - gdy w blasku ukrytym
skupiam siebie całego,
i staje się znów Twoją Myślą,
miłowany białym żarem Chleba.
(...)

Proszę Cię, byś mnie ukrywał
w miejscu niedostępnym,
w nurcie cichego podziwu
lub w nocy posepnej.

Proszę Cię, byś mnie osłaniał
od tej strony, co zapada w mrok -
a proszę Cię, byś mnie osłaniał
ku tej stronie, co przykuwa wzrok.

- Bo wiem o takim ukryciu,
że w nim nic nie rozproszę z tych słońc,
które płoną pod horyzontem
spojrzeń utkwionych w głąb.

A wtedy dokona się cud
przemiany:
oto Ty staniesz się mną
ja - eucharystyczny.



Ks. Karol Wojtyła

REKOLEKCJE NASZEJ RODZINY

„Jezus Chrystus wczoraj i dziś, zawsze ten sam na wieki” pod takim hasłem w dniach od 4-6 kwietnia w naszej parafii pw. Chrystusa Króla odbyły się rekolekcje ewangelizacyjne dla małżeństw, prowadzone przez naszego parafianina, kochanego ks. Marka Zajdla oraz parę małżeńską I Ialinkę i Czesława Zaforemskich z Krosna.

Głos ks. Marka sprawił, że „Bóg wkraczał w nasze życie, aby uleczyć to wszystko co było chore”. Podczas rekolekcji uświadomiliśmy sobie czym jest prawdziwe chrześcijańskie małżeństwo i że jest to wspólna droga prowadząca do świętości. Co nam dały te rekolekcje? - na pewno bardzo dużo - bo to sam Bóg przemieniał nasze serca, łamał lody naszych dusz. Odnowiły się więzy z miłującym Bogiem i wiele innych owoców w duszy, których nie da się policzyć ani wyrazić na kartce papieru, po prostu trzeba to przeżyć samemu.

Wspaniała atmosfera stworzona przez ks. Marka, a także całość ubogacała pięknym śpiewem s. Bożena ze swoją scholą i klerykiem Januszem - bratem ks. Marka. Nieważny był trud, zmęczenie - dokonało się kolejne wielkie dzieło Boże. Owocem rekolekcji było powstanie kolejnych nowych kręgów Domowego Kościoła na terenie naszej parafii, którego opiekunem obecnie jest ks. Marek Wilk, do którego my też należymy. Gdy usłyszycie o takich rekolekcjach dla małżeństw nie wahajcie się myśląc, że to nie dla mnie. Skorzystajcie z takiego zaproszenia, a jeżeli nie wiesz dokładnie co to jest porozmawiaj z tymi, którzy uczestniczyli już w tego typu rekolekcjach.

Rekolekcje te przygotowywane są szczególnie dla małżeństw o różnym stażu swego małżeństwa. Mogą również uczestniczyć osoby samotne. Po prostu przyjdź - a zobaczysz jak wiele Bóg może uczynić i zmienić w Twoim życiu tylko pozwól mu działać.

*Maria i Tadeusz
- uczestnicy rekolekcji*

Przeżycia religijne jakich doznaliśmy na rekolekcjach w innych parafiach stały się punktem zwrotnym w naszym życiu. Już od pierwszego dnia rekolekcji czytamy codziennie z dziećmi Ewangelię, modlimy się, wspólnie odmawiamy różaniec. Przyjęliśmy swoje życie takie jakie jest - radość, choroby i zmartwienia w duchu pokory. Od tego czasu ina-

czej patrzymy na sprawy związane z religią i działalnością Kościoła. Wstąpiliśmy świadomie i dobrowolnie do wspólnoty rodzinnej Ruchu Domowego Kościoła. Włączyliśmy się do zorganizowania rekolekcji w naszej parafii, aby inne rodziny mogły przekształcić się w rozkwitające oazy nowego życia za pomocą Słowa Bożego.

Jadwiga i Henryk

To czym się chcę podzielić wynika ze zmiany jaka dokonała się we mnie. W tego typu rekolekcjach uczestniczyłem już trzeci raz, dlatego moje spojrzenie duchowe sięga trochę głębiej. Stwierdziłem, że atmosfera spotkania oczyszcza stopniowo mój umysł, słowo głoszone przez kapłana wpada prosto do serca i natychmiast promieniuje miłym ciepłem. Dziękuję Bogu za łaskę, że mogłem uczestniczyć w tego rodzaju przeżywaniu czasu. Czuję się przeniesiony do krainy Jezusa uwielbianego. Śpiew, który wydobywał się z ust uczestników był aktem tak wzniosłym, że czuję głęboką tęsknotę i żal, że stoję dalej na ziemi. Moja obawa o jutro ulotniła się, zastąpiłem ją orzeźwiająca radością płynącą z nadziei, która zaowocowała w moim sercu. Dzięki rekolekcjom mogę karmić moje serce słowami i czynami samego Jezusa i uzyskałem całkowity spokój wewnętrzny.

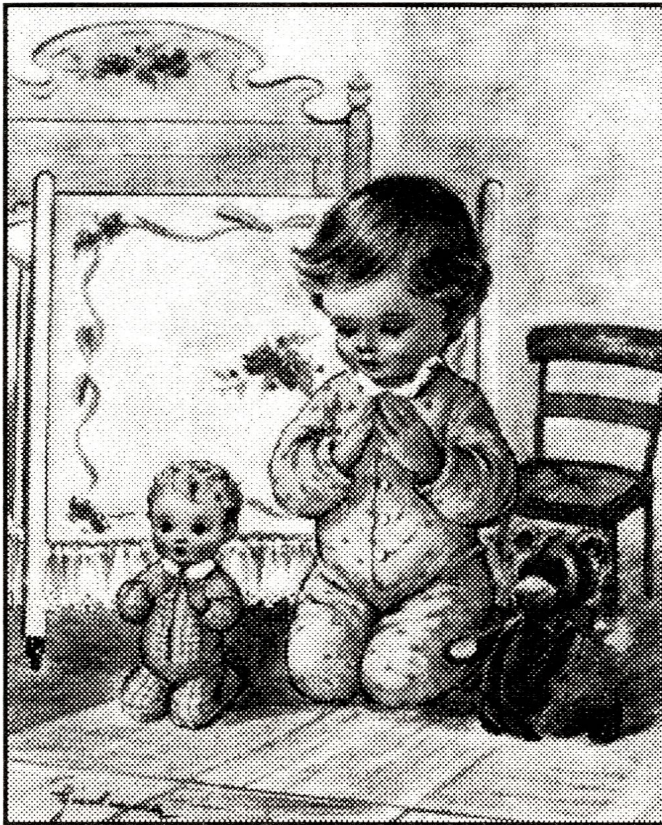
P.S.

Rekolekcje dla małżeństw, czym są dla mnie? Są z pewnością lekarstwem na zdrowe duchowo małżeństwo. Uczą małżonków godnych zachowań w trudnych chwilach i utwierdzają w wierze i miłości do Boga, rodziny i ludzi. rekolekcje przypominają o przysiędze małżeńskiej i uczą odpowiedzialności w wychowywaniu dzieci przed Bogiem i ludźmi. Dają możliwość poznania wielu rodzin, od których możemy uczyć się postępowania w życiu, na co dzień. Prawdziwą radością jest również to, że są rodziny otwarte na prawdy wiary i zasady życia z Ewangelią. Radością jest również wspólna, jakby jednym głosem, jednego serca modlitwa. Uważnie słuchane i z wiarą przeżyte rekolekcje otwierają nas na działanie Ducha Świętego, czynienie dobra w rodzinie i wśród ludzi, wzrasta przez to wiara i ufność w Miłosierdzie Boże.

Jadylak D.T.



KOCHAJMY NASZE DZIECI



*Sprzeciwiali się wszystkiemu, co proponowa-
łem,
i nigdy nie doceniali mojej pracy i dobrych
chęci...
Boże, ja żyję dopiero kilka lat, a oni już tak
wiele:
ja wiem tak mało, a oni tak dużo...
Ale za to - jakby im trochę na przekór -
mogę jeść więcej ciastek i nie tyć!
Wejdę na najwyższy schodek albo gałąź
i wcale nie będę się chwalił!
Śpię sobie mocno i zdrowo byle gdzie,
a oni potrzebują puchowych poduszek
i środków na sen!*

Modlitwa małego

*Wiesz co, mój Boże -
dziękuję Ci, że jestem taki mały
i cieszę się z tego wielkiego mieszkania
i z wszystkich wielkich ludzi wokół.*

Tylko...

*dlaczego, kiedy mówię do nich,
to oni śmieją się i rozmawiają ze sobą
jakby mnie nie było?
Dlaczego ich słowa, ich filiżanki i spodki,
i nawet ich łyki herbaty muszą być
większe i ważniejsze od moich?
Chciałem rozmawiać o bajkach i piłce,
lecz oni rozmawiali o Bachu;
mówiłem im, co się dzieje w szkole,
a oni mieli ważniejszą rozmowę na temat
smaku wina;
chciałem, żeby mnie kochali,
a oni kochali się w meblach i w psach...*

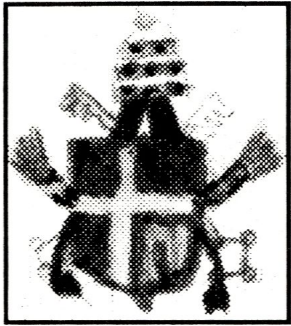


*Czy chciałbym być do nich podobny?
Nie, proszę, nie!
Właśnie teraz jestem Ci bardzo wdzięczny,
Boże,
że jestem taki jeszcze mały,
tak że jeszcze mogę dobrze wiedzieć,
jak jest naprawdę z tymi wielkimi ludźmi
w tym wielkim mieszkaniu,
i kto jest naprawdę tu mały...*

brat Tadeusz Ruciński

Alleluja!

Kochany Papieżu!



Ola Kołodziej kl. IV

Bardzo się cieszę z Twojego przyjazdu, ponieważ będziesz tak blisko mojego miasta Sanoka. Mam nadzieję, że będę miał okazję Cię zobaczyć. Kiedy to nastąpi moim gorącym pragnieniem będzie uścisnąć Twoją dłoń, którą potem mnie pobłogosławisz.

Marcin Dauksza



Chciałabym pojechać do Krosna i zobaczyć Ciebie i Krosno, ale to niemożliwe. Chciałabym Cię bardzo pozdrowić.

Ania Furtak



Ewelinka Szczypta kl. IV

Cała Polska Cię kocha za to, że jesteś Polakiem. Teraz, gdy przyjedziesz do swojego ojczystego kraju przyjmniemy Cię bardzo serdecznie. Kochamy Cię również za to, że jesteś Święty i kierujesz Kościołem na całym świecie.

Ewelinka Szczypta

Ojcze Święty, dziękuję Ci za przybycie do Polski. Będę się modlić za Twój szczęśliwy przyjazd.

Magda Kula

Podziwiam Twoją miłość i oddanie się Bogu. Z całego serca przesyłam życzenia: dobrego zdrowia! Uśmiechu na twarzy! Wiecznego życia!

Kasia Bartkowska

Hura! Hura! Wakacje! niech żyją wakacje!!!

Wszystkie pory roku mają swoje uroki, ale najwięcej ma ich lato. Zapewne dlatego właśnie w tej porze roku przypadają wakacje - czas zabaw i swobody!

Na pewno z ulgą i radością odłożycie książki i zeszyty na półkę. Życzę Wam kochane Dzieci dobrych wakacji, udanych wakacji!!!

PAMIĘTAJCIE! Wspaniałe wakacje - to wakacje z Bogiem!

* * * * *

Modlitwa na wakacje

Panie Jezu,

Wakacje to cudowna rzecz! Jest się wolnym: każdego ranka można obmyślać swój dzień. Można spotykać starych przyjaciół i poznawać nowych.

Czego oczekujesz ode mnie, Panie, w czasie wakacji? Czy tylko tego, żebym rozciągał wokół siebie radość i przyjaźń?

Naucz mnie, Panie Jezu, nie zapominać o nikim, bo rodzice i inni dorośli też przecież potrzebują wakacji. Spraw, abym był wrażliwy na potrzeby otaczających mnie osób. Daj mi wiele pomysłów, jak szerzyć szczęście wokół siebie.

Dziękujemy Ci, Panie Jezu, z całego serca za radość życia i za radość kochania!

Amen

* * * * *

MAGICZNY KWADRAT

1	2	3	4	5
2				
2				4
3		1	5	
4				
5				3

- 1) może być dominikanów, franciszkanów;
- 2) siostra Balladyny;
- 3) część kończyny pozostała po amputacji;
- 4) dawniej „skarpeta” żołnierza;
- 5) prorok żyjący w Jerozolimie za czasów Dawida i Salomona (czyta się tak samo wprost i wspak!).

Uwaga!

Hasło malowanko-rebusu z poprzedniego numeru brzmi: **MAMA LUBI KWIATY**

Nagrodę wylosowali:

1. Monika PROSZAK
2. Natalia LORENS
3. Natalia WOJCIOWICZ

Gratuluję!

Po nagrodę proszę się zgłosić do ks. Proboszcza.

Wasz Mateusz HIPCIO

HASŁO:

1	2	3	4	5
---	---	---	---	---

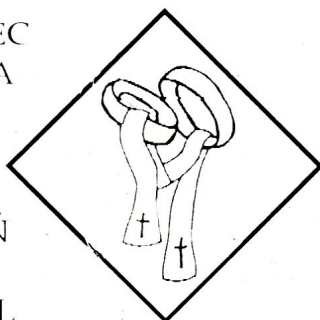
Do diagramu wpisz każdy wyraz dwa razy: pionowo i poziomo. Litery pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu utworzą rozwiązanie - imię postaci ze Starego Testamentu.

- * W ostatnim czasie zakupione zostały do naszego kościoła nowe organy elektroniczne. Instrument włoskiej firmy VISCONTI posiada dwie klawiatury ręczne i nożną. Ma 25 głosów i doskonale imituje brzmienie organów tradycyjnych. Wszystkim, którzy składają ofiary na sfinansowanie powyższego zakupu składamy serdeczne „Bóg zapłać”.
- * Odbywają się próby parafialnego chóru, który ze zdwojoną energią przygotowuje nowe utwory. 10 czerwca wyśpiewa je w czasie Mszy św. z papieżem Janem Pawłem II na lotnisku w Krośnie.

- * 11 maja powiększyło się grono Róż Różańcowych o kolejną żeńską różę. Dodać należy, że w tym roku powstało ich kilka (niestety - tylko jedna męska!). W bieżącym roku szkolnym powstało natomiast kilkanaście dziecięcych róż. Członkom nowych róż życzymy wielu łask Bożych za przyczyną Matki Bożej Różańcowej.
- * Katolickie Stowarzyszenie Wychowawców organizuje doroczną pielgrzymkę nauczycieli i wychowawców na Jasną Górę w dn. 1-2. VII. br. Dokładne informacje w sanockich szkołach.

ŚLUBY

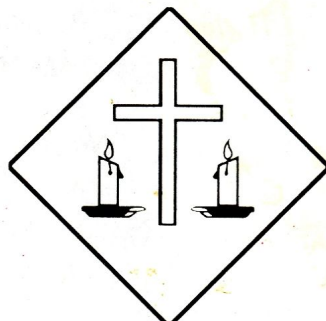
Robert BREJTA
Katarzyna Józefa WOŁYNIEC
Mariusz Szczepan PATLA
Aneta Barbara DRĄG
Artur OWSIANY
Dorota Zofia BĄK
Robert Marian BORON
Beata JAROSZ
Waldemar Krzysztof JAKIEL
Sabina Anna DOMON
Witold FAL
Anna Barbara KROKIS
Krzysztof KMIOTEK
Bernadeta PIETRZYK



* * * * *

POGRZEBY

Józef KICZOROWSKI
Krystyna BOBKO
Halina RÓŻANIECKA
Antoni CIESZANOWSKI
Zdzisław WAŚKIEWICZ
Władysław MIKULSKI
Regina SOKÓŁ
Janian PISULA
Leon PAWLAK
Kazimierz PISANCZYN
Aniela PATER
Franciszek BARANOWSKI



CHRZTY

Maciej SKIBA
Julia RACIWAŁ
Dariusz STABRYŁA
Krzysztof CIELEMIĘCKI
Sandra MICHAŁAK
Paulina BABIAK
Klaudia PIETRUSZKA
Jakub SUJKOWSKI
Karolina RYBA
Łukasz SAJDAK
Patrycja WOJNAROWSKA
Karolina RYNIAK
Patrycja SUCHANIAK
Julita SZAFRANIEC
Karolina ŚMIGIEL
Kamil DROZD
Mateusz KRAWIEC
Gabriel DROBOT
Alina ŁAKOS
Karolina WARCHAŁOWSKA
Damian FRANKI
Aleksandra DŻUŁYK
Sabina ZĄBKIEWICZ
Joanna POGORZELIĆ
Mateusz BARAN
Matusz FAJ
Karol KROKIS
Konrad PIOTROWSKI
Martyna PISULA
Agnieszka PESZT
Adrian FIALA
Aleksandra STABRYŁA
Marcin BUJAŁSKI
Dominika JANIK
Wojciech KORNECKI

